

Wojna z gotówką coraz ostrzejsza

18 kwietnia 2015

Wojna z gotówką na świecie nasila się. Kolejne kraje obniżają i tak już niskie limity transakcji gotówkowych. W Belgii maksymalna kwota, jaką możemy zapłacić gotówką za towary lub usługi, wynosi 3000 EUR, w Hiszpanii 2500 EUR, w Grecji 1500 EUR, a we Włoszech zaledwie 1000 EUR. Ten ostatni kraj jest zresztą w awangardzie wojny z gotówką: w ciągu zaledwie trzech lat (2009-2012) limit transakcji gotówkowych obniżono tam z 12 500 EUR do 1000 EUR. Od 1 września tego roku wojnę z gotówką zaostrza też Francja: nowy limit wyniesie, podobnie jak we Włoszech, 1000 EUR (obecnie 3000 EUR).[1]

I bynajmniej nie są to martwe przepisy. Od 1 stycznia 2016 r. francuska agencja rządowa zajmująca się praniem brudnych pieniędzy (Tracfin) będzie informowana o każdej osobie, która w ciągu miesiąca wypłaci w gotówce ponad 10 000 EUR. Jakiś czas temu brytyjski bank HSBC odmawiał wypłat gotówkowych swoim klientom, jeśli ci nie potrafili lub nie chcieli powiedzieć, w jakim celu gotówka była im potrzebna.[2] Za oceanem też nie jest lepiej. Ostatnio amerykański Departament Sprawiedliwości poinstruował pracowników banków, by wzywali policję w przypadku próby wypłacenia przez klienta kwoty 5000 USD lub wyższej.[3]

ZNAK CZASU CZY NARZĘDZIE KONTROLI

Jedni powiedzą, że to po prostu znak czasu. Wygodniej jest przecież zapłacić kartą niż najpierw szukać bankomatu, wypłacać pieniądze, a potem nosić je ze sobą w portfelu. Ciekawym przypadkiem jest tu Skandynawia. Na przykład Norwegia zadeklarowała, że do 2020 r. chce być krajem, gdzie nie używa się gotówki. Z kolei w Szwecji nawet bezdomni akceptują karty płatnicze.[4] A przecież jest to kraj, w którym rozpoczęła się

historia nowoczesnych banknotów, kiedy to w 1661 r. jeden z banków wyemitował papierowy pieniądz.

Oficjalne argumenty za wprowadzeniem limitów transakcji gotówkowych są różne. Niektóre z nich, jak „ograniczenie szarej strefy”, „wyeliminowanie oszustw podatkowych”, czy „walka z finansowaniem światowego terroryzmu”, mogą wydawać się społeczeństwu uzasadnione. Inne, jak „ograniczenie emisji spalin przy transporcie banknotów”, są niedorzeczne. Ale prawdziwe powody są inne...

CASUS CYPRU I IRANU

Oczywiście politycy i bankierzy walczą z gotówką w zupełnie innym celu niż te wymienione. Otóż pamiętajmy, że żyjemy w erze ujemnych realnych stóp procentowych. Dopóki istnieje gotówka, każdy może wypłacić swoje pieniądze i schować je choćby w skarpecie. Żyjemy też w erze bail-inów, więc zapewne będą one tam bezpieczniejsze. W końcu środki zgromadzone na rachunkach bankowych zawsze można „wycyprować”, co dobitnie pokazał przykład tego ciepłego kraju. Gdyby nie istniała gotówka, nasze środki mogłyby zostać zablokowane w dowolnym momencie i z dowolnego powodu. Niemożliwe? W przypadku jednostki byłoby to dziecinnie proste, zważywszy że można to zrobić z całym krajem. W marcu 2012 r. Stany Zjednoczone w porozumieniu z Unią Europejską odcięły Iran od systemu SWIFT. W efekcie żaden zachodni bank nie mógł dokonywać transakcji z bankami irańskimi. Wpływy z ropy drastycznie spadły, bo jest ona rozliczana w dolarach, a do tych Iran stracił dostęp. W wyniku tych i innych działań w ramach nałożonych na ten kraj sankcji na przestrzeni 2012 r. rial stracił na wartości ok. 70% w stosunku do dolara, z czego 40%... w jeden tydzień. Tak dotkliwy i gwałtowny spadek wartości waluty w kraju, w którym prawie 34% dochodu wydaje się na jedzenie, musiał wywołać zamieszki.

Jeśli zbyt wiele osób wybierze wspomnianą skarpetę, wówczas banki znajdą się w kłopotach. W systemie rezerwy częściowej

instytucje finansowe mogą w ostateczności wykreować pieniądź prawie z niczego. Ale „prawie” robi wielką różnicę. Każdy bank musi utrzymywać niewielką rezerwę. Jeśli klienci z jakiegoś powodu wycofają swoje oszczędności, to cały domek z kart runie, co historycznie nie pozostaje bez precedensu. Bez gotówki wycofanie środków nie byłoby już możliwe. Nie byłaby też możliwa anonimowa wymiana środków na przykład na metale szlachetne albo inne realne dobra w celu uniknięcia utraty siły nabywczej. Każdy najmniejszy wydatek byłby kontrolowany i mógłby stanowić podstawę do postawienia jakichś zarzutów. A jak wiemy, w razie wątpliwości władze, zwłaszcza w Polsce, mają skłonność do ich rozstrzygania na niekorzyść obywateli.

Wygoda i nowoczesność mają swoją cenę. Ta pierwsza jest prawie zawsze odwrotnie proporcjonalna do wolności. Uważam istnienie gotówki za jeden z podstawowych składników mojej wolności osobistej. Jako że walka z nią się zaostrza, zamierzam kontratakować. W Polsce wspomniany limit jest wciąż stosunkowo wysoki, bo wynosi 15 000 EUR, więc od dziś ograniczam płaconie kartą tylko do sytuacji awaryjnych. Do tego samego zachęcam Was.

Źródło: Ruch-Obywatelski.com

PRZYPISY

[1]

<http://www.bankier.pl/wiadomosc/Francja-walczy-z-gotowka-Nowy-limit-1000-euro-7241927.html>

[2] <http://www.bbc.com/news/business-25861717>

[3]

<http://www.infowars.com/feds-urge-banks-to-call-cops-on-customers-who-withdraw-5000-or-more/>

[4]

<http://www.bankier.pl/wiadomosc/W-Szwecji-bezdomni-akceptuja-karty-platnicze-2967322.html>